

skiej pozostaje państwem i narodem średniej wielkości, co pociąga za sobą pewną stałą niedogodność, bo jest za mała i za słaba na to, żeby odgrywać rolę mocarstwa, a jednocześnie za duża i za silna, żeby zadowolić się rolą państwa małego, nic nie znaczącego w stosunkach europejskich. Polska nie jest w stanie samodzielnie kształtować losu europejskiego, ale posiada spore możliwości działania w skali regionalnej i – jak można dopowiedzieć – wzmocnienia w ten sposób swojej pozycji oraz zyskania pośrednio większego wpływu na bieg wydarzeń europejskich. Wandycz jednak przypomina, że taką politykę można uprawiać tylko pod jednym, ale zasadniczym warunkiem: utrzymania i pogłębiania siły wewnętrznej, politycznej i gospodarczej. Warto posłuchać rady (napomnienia?) życzliwego, ale krytycznego obserwatora polskiej polityki, obznajmionego nie tylko z historią stosunków dyplomatycznych, ale również śledzącego pilnie współczesną scenę międzynarodową.

W optyce Wandycza współczesne położenie międzynarodowe Polski rysuje się raczej pomyślnie, w każdym razie o wiele korzystniej niż w okresie międzywojnia, kiedy to sytuację Polski i Europy Środkowej zdominował niepokój o własne bezpieczeństwo, a ściślej biorąc obawy przed egzystencjalnym zagrożeniem militarnym. Wojna w centrum Europy jest współcześnie bardzo mało prawdopodobna, dla polskiego bezpieczeństwa decydujące znaczenie mają raczej czynniki ekonomiczne. Jedynie na polskiej granicy wschodniej „możliwości konfliktu nie są tu jeszcze wyeliminowane w takim stopniu, jak na zachodzie Europy”, choć i tutaj prawdopodobieństwo starcia zbrojnego wydaje się niewielkie. Wandycz uczula na granicę wschodnią, popiera aktywną politykę w tym kierunku, jednakże przy zachowaniu ostrożności w relacjach z Rosją. „W całej polityce zagranicznej Polski nie stosunki wobec Niemiec, wokół których robiono tyle hałasu, są najważniejsze, ale lawirowanie pomiędzy linią niezadrażniania stosunków z Rosją i budowaniem jak najszerszych mostów porozumienia z Ukrainą, Białorusią i Litwą, z wyraźnym zaznaczeniem z naszej strony, że ideę jagiellońską odkładamy do lamusa”. Jest to niewątpliwie słuszna rekomendacja, ale autor zapewne zgodziłby się z tym, że w praktyce niezmiernie trudna do realizowania, wymagająca działania długofalowego i konsekwentnego, poza tym cieszącego się zagwarantowanym wsparciem w postaci ustabilizowanej sytuacji wewnętrznej Polski.

Zbiór prac Piotra Wandycza stanowi wyjątkowo cenne wydawnictwo, niezwykle użyteczne dla historyków i politologów, ciekawe i świetnie napisane, interesujące także dla zwykłych czytelników, pragnących pogłębić wiedzę o przeszłości współczesności krajów środkowo-wschodnioeuropejskich.

Zbigniew Mazur

WITOLD MATWIEJCZYK: *Niemieccy katolicy w Poznańskim a polityka narodowościowa rządu pruskiego 1871-1914*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2009, 431 ss.

Badania nad ludnością niemiecką w Poznańskim w okresie zaborów były długo zaniedbywane. Wydana w 1976 r. książka Bolesława Grzesia, Jerzego Kozłowskiego i Aleksandra Kramskiego, *Niemcy w Poznańskim wobec polityki germanizacyjnej 1815-1920* nie spowodowała ich dynamicznego ożywienia. Większą liczbę publikacji przyniosły dopiero ostatnie dwa dziesięciolecia, przy czym zainteresowanie badaczy przyciągali głównie Niemcy-ewangelicy. Artykuły poświęcone Niemcom wyznania katolickiego w zaborze pruskim, także w publikacjach zwartych Ziomkostwa Wisły-Warty i w jego wydawanym od 1954 r. czasopiśmie o ambicjach naukowych „Jahrbuch

Wechsel-Warthe”, należą nadal do rzadkości. Tymczasem niemieccy katolicy, chociaż tworzyli niezbyt liczną grupę pogranicza, w ostatnich dziesięcioleciach XIX i na początku XX w. odgrywali ważną rolę w polityce narodowościowej władz pruskich i mieli przyczynić się do jej sukcesu.

Recenzowana praca wypełnia zatem dotkliwie odczuwaną lukę w historiografii. Witold Matwiejczyk postawił sobie w niej za cel ukazanie, w jaki sposób i w jakim zakresie władze pruskie swą polityką narodowościową obejmowały niemieckich katolików w Poznańskim oraz jak wpływała ona na zmiany w ich tożsamości religijnej i narodowej. Zrealizowanie tak ambitnego celu okazało się jednak niełatwe, gdyż źródła dotyczące niemieckich katolików w objętej badaniem prowincji rozproszone są w wielu zespolach akt niemieckich i pruskich instytucji państwowych oraz instytucji kościelnych. W. Matwiejczyk przeprowadził szeroko zakrojone kwerendy, którymi objął zespoły akt Urzędu Spraw Wewnętrznych i Spraw Zagranicznych Kancelarii Rzeszy (przechowywane w *Bundesarchiv* w Berlinie), liczący 28 tomów zespół akt archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej w Archiwum Politycznym Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Berlinie, akta ministerstwa wyznań i ministerstwa spraw wewnętrznych rządu pruskiego (znajdujące się *Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz* w Berlin-Dahlem), Naczelnego Prezydium Prowincji Poznańskiej i Prezydium Policji w Archiwum Państwowym w Poznaniu, ordynariatu arcybiskupiego, konsystorza i poszczególnych parafii w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu oraz konsystorza i wybranych parafii w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Na uznanie zasługuje objęcie żmudnymi kwerendami zwłaszcza dość rzadko wykorzystanych dotąd przez historyków zaboru pruskiego zespolów akt Kancelarii Rzeszy i Ministerstwa Spraw Zagranicznych. „Niezastąpionym źródłem” – jak czytamy we wstępie – była też dla omawianej pracy polska i niemiecka prasa religijna i polityczna. W *Bibliografii* autor przyznaje się do wykorzystania aż 29 czasopism (nie podając objętych badaniami roczników). W przypisach nie cytuje jednakże wielu z nich. Odnosi się wrażenie, że część przywoływanych artykułów pochodzi z wycinków prasowych, przechowywanych w zespolach archiwalnych. Prasę warto było objąć bardziej systematyczną i pełną kwerendą.

W. Matwiejczyk słusznie nadał książce układ chronologiczno-rzeczowy, dzieląc ją na pięć rozdziałów. W rozdziale pierwszym, tworzącym tło dla dalszych rozważań, opisuje zwięźle strukturę organizacji państwowej i kościelnej oraz fale osadnictwa niemieckiego od XIII/XIV w. w Poznańskim, dalej omawia szczegółowo zmiany w strukturze narodowościowej i wyznaniowej ludności. Zamieszczone na jego końcu kolorowe kardiogramy znakomicie ilustrują udział procentowy Polaków i Niemców, katolików i ewangelików, skład wyznaniowo-narodowościowy oraz udział procentowy katolików niemieckich w powiatach i miastach prowincji poznańskiej. Zarazem odczuwa się jednak brak zestawienia parafii, w których katolicy niemieccy stanowili większość lub znaczną część ogółu wiernych. Ułatwiłoby ono znacznie lekturę książki. Zbyt ogólnikowy i niepozabawiony luk jest ostatni podrozdział, w którym autor stara się ukazać strukturę społeczną niemieckich katolików. Nie dowiadujemy się, jak liczne części tej zbiorowości stanowili właściciele ziemscy, urzędnicy, przedstawiciele wolnych zawodów, kupcy i rzemieślnicy, chłopci itd. Zgodzić można się z konstatacją, że „nawet najbardziej szczegółowe analizy z przełomu XIX i XX wieku nie potrafiły odpowiedzieć na pytanie, jaką rolę społeczną i gospodarczą odgrywali w Wielkopolsce niemieccy katolicy” (s. 58-59). Sięgnąć należało nie tylko do ówczesnych opracowań statystycznych. Wydaje się, że autor nie wykorzystał wszystkich możliwości zebrania informacji źródłowych dla zrekonstruowania struktury społecznej objętej badaniem zbiorowości.

Sporo różnych uwag nasuwa lektura rozdziału drugiego. Zastrzeżenia wzbudza niezbyt adekwatny do treści jego tytuł: *Niemieccy katolicy w społeczeństwie wielkopolskim do zakończenia kulturkampfu*. Społeczeństwo utożsamia się zwykle „z wielką grupą społeczną, często ograniczając

zakres pojęcia przez odwoływanie się do parametrów wspólnoty narodowo-etnicznej, językowej, kulturowej lub państwowej” (B. Misztal, *Spoleczeństwo*, w: *Encyklopedia socjologii. Suplement*, Warszawa 2005, s. 275). W odniesieniu do okresu zaborów niewłaściwe jest zatem posługiwanie się terminem społeczeństwo wielkopolskie. Istniały bowiem wówczas w Poznańskim obok siebie dwa społeczeństwa o różnych strukturach: polskie i niemieckie. Przedmiotem rozważań autora jest zresztą nie miejsce niemieckich katolików w społeczeństwie, lecz ich duszpasterstwo w świetle dotychczasowych nielicznych publikacji i źródeł urzędowych. W jednym z podrzdziałów omawia szerzej wydaną w 1882 r. broszurę *Die Bamberger bei Posen, zugleich ein Beitrag zur Geschichte der Polniserungsbestrebungen in der Provinz Posen Bamberzy*, w której Max Bär z inicjatywy własnej lub swych przełożonych ukazał schemat niemieckich wyobrażeń o procesie polonizacji niemieckich katolików w Poznańskim w XIX stuleciu. Skoro owa broszura wstrząsnęła – jak podkreśla – niemieckimi elitami urzędniczo-państwowymi i wywarła wielkie wrażenie w kręgu aktywistów niemieckich, należało opisać nie tylko bezpośrednią reakcję na nią aparatu biurokratycznego w świetle źródeł archiwalnych, ale także dyskusje, jakie wywołała ona w prasie niemieckiej i polskiej (poświęcone jej artykuły podaje A. Wojtkowski w *Bibliografia historii Wielkopolski*, t. II, z. 1-3, Poznań 1995, s. 28). Po omówieniu broszury M. Bära autor wykracza poza cezurę początkową pracy, przedstawiając stan duszpasterstwa niemieckich katolików w latach 50. i 60. XIX w. w świetle raportów władz lokalnych, co rozbija ciągłość narracji. Także na podstawie akt instytucji państwowych (relacji landratów i inspektorów szkolnych) ukazuje następnie używanie w okresie *Kulturkampf* języka polskiego i niemieckiego w nauce przygotowawczej dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. Konstatuje wprawdzie, że wbrew twierdzeniom autorów wspomnianych relacji sytuacja dzieci niemieckich nie przedstawiała się źle, ale kwestie używania języka polskiego i niemieckiego w nauczaniu przygotowawczym do sakramentów św. należało przedstawić w świetle różnych źródeł, wykorzystać również relacje zamieszczone w ówczesnej prasie („Kurierze Poznańskim”, „Orędowniku” itd.).

W rozdziale trzecim pt. *Polscy i niemieccy katolicy a polityka wyznaniowa rządu pruskiego w latach 1884-1890* autor omawia okoliczności wyboru proboszcza królewieckiego Juliusza Dindera na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i jego stanowisko wobec katolików obu narodowości, trafnie konstatując, że wbrew oczekiwaniom i naciskom kanclerza Bismarcka zachował on autonomię „przynależną godności i obowiązkom arcybiskupa, dla którego dobro Kościoła było nadrzędne w stosunku do celów państwowych”. Potem na podstawie przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu petycji katolików niemieckich z poszczególnych parafii analizuje ich żądania praw językowych w życiu wspólnoty parafialnej. Podkreśla, że owe petycje pisali z reguły niemieccy urzędnicy i nauczyciele. Były one wyrazem urzędniczej gorliwości, a nie rzeczywistych potrzeb lokalnych społeczności. Ich autorzy przeważnie okazywali obojętność wobec wiary, nie chodzili wcale do kościoła. Konkludując swoje rozważania w tym rozdziale W. Matwiejczyk trafnie zauważa, że w drugiej połowie lat 80. XIX wieku wśród wiernych wspólnot parafialnych na terenie Poznańskiego zaczęły się dokonywać ważne przemiany. O ile wcześniej były one wspólnotami kościelnymi opartymi na więzach religijnych, to teraz w następstwie dochodzenia do głosu problemów narodowościowych zaczęły kształtować się w nich dwie grupy narodowe: polska i niemiecka. Budzenie świadomości narodowej niemieckich katolików inspirowały często władze pruskie, a znajdowało ono podatny grunt zwłaszcza wśród osób zależnych ze względów służbowych od struktur państwowych. Jej rozwój został zatem powiązany z dyscypliną urzędniczą, nie następował wskutek dobrowolnego wyboru jednostek.

Rozdział czwarty, w którym W. Matwiejczyk omawia politykę szkolną władz pruskich i jej wpływ na stosunki kościelne w Poznańskim do 1890 r., w niewielkim stopniu mieści się w temacie książki.

Dotyczy bowiem głównie polityki rządu wobec polskiej ludności. Katolicy niemieccy są prawie w nim nieobecni. Pojawiają się dopiero na s. 231-233, gdy autor referuje argumentację, jaką w sejmie pruskim minister wyznał Gustav von Goßler posłużył się w swej odpowiedzi na interpelację posła ks. Floriana Stablewskiego w sprawie przywrócenia w szkołach elementarnych języka polskiego jako wykładowego. Charakteryzując w pierwszych dwóch podrozdziałach stan prawny szkolnictwa elementarnego i germanizację systemu szkolnego w okresie *Kulturkampfu*, W. Matwiejczyk opisuje struktury i zarządzenia władz pruskich wielokrotnie już omawiane w literaturze przedmiotu. Sporo nowych ustaleń i szczegółów przynoszą natomiast następne podrozdziały (trzeci i szósty), w których ukazuje protesty społeczeństwa polskiego przeciw wprowadzeniu 1 października 1887 r. przez władze pruskie zarządzenia znoszącego we wszystkich szkołach ludowych nauki języka polskiego, stanowisko arcybiskupa J. Dindera wobec polityki szkolnej władz pruskich, reakcję polskiej i niemieckiej opinii publicznej na jego decyzję z 22 listopada 1887 roku zezwalającą na naukę religii po niemiecku na wszystkich szczeblach szkoły średniej oraz stanowisko wobec tej decyzji duchowieństwa obu wielkopolskich archidiecezji.

Z dużym zainteresowaniem czyta się rozdział piąty, ukazujący wykształcanie się w latach 1890-1914 katolików niemieckich z tworzonej wraz z Polakami wspólnoty wyznaniowej we wspólnotę narodową. Najpierw autor opisuje w nim okoliczności i uwarunkowania wyboru w 1891 r. Floriana Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego i jego stanowisko wobec narastających problemów narodowościowych. Dowodzi przekonująco, że zdawał on sobie sprawę z ważnej roli, jaką w skomplikowanym procesie stosunków polsko-niemieckich odgrywać będą katolicy niemieccy. Od samego początku swych rządów starał się przeto zyskać ich sympatię i uznanie, stosując zasadę pełnego ich równouprawnienia pod względem duszpasterskim i społecznym. Wierzył, „że płaszczyzna religijna może być podstawą integracji społecznej ponad podziałami narodowymi” (s. 257). Ze względu na coraz większe różnice narodowościowe koncepcja arcybiskupa traciła jednak swą wewnętrzną spójność. Z rosnącą od połowy lat 90. XIX w. rywalizacją o przynależność i podstawy tożsamości niemieckich katolików stawała się nieprzydatna. Forsowana przezeń konfesjonalizacja życia społecznego przez pracę duszpasterską, różne stowarzyszenia, prasę itd. napotykała na opór nie tylko rządu pruskiego, ale także polskich i niemieckich środowisk, organizujących grupy społeczne na płaszczyźnie narodowej. Toteż popierany w latach 90. przez arcybiskupa rozwój sieci zakładanych na zasadzie konfesyjności lokalnych towarzystw katolickich nie mógł trwać długo. Zastosowane przez władze pruskie środki spowodowały – jak wykazuje przekonująco W. Matwiejczyk – ich rozwiązanie lub neutralizację. Ostały się tylko nieliczne towarzystwa, które już jako organizacje zawodowe nauczycieli skupiały się na udoskonalaniu lub nieznacznym modyfikowaniu państwowego systemu szkolnictwa elementarnego.

Dobrze wypadł też następny podrozdział poświęcony powstającym od połowy lat 90. towarzystwom niemieckich katolików, które dawały możliwość nacisków zbiorowych na władze kościelne w skali przekraczającej pojedyncze parafie. Chociaż w 1905 r. zrzeszały one tylko około 1300 (1%) spośród 130 tys. niemieckich katolików, tworzyły jednak klimat „uzasadnionych” roszczeń i żądań od władz kościelnych, pochodzących bezpośrednio od wiernych. Kolejno przystępowały do założonego w 1900 r. związku towarzystw, który cieszył się poparciem władz państwowych i z ich inspiracji podkopywał jedność katolików obu wielkopolskich archidiecezji. Miał on charakter polityczny i nacjonalistyczny, prowadzący – jak wykazał autor na podstawie wnikliwej analizy źródeł archiwalnych - do instrumentalizacji życia religijnego, „które dotychczas stanowiło płaszczyznę jednoczącą obie narodowości” (s. 315). Z inspiracji i pod naciskiem władz państwowych powstał też w 1908 r. Związek Wyborczy Niemieckich Katolików Prowincji Poznańskiej. Oba związki wiernie urzeczywistniały aż do I wojny światowej wolę rządu pruskiego oraz współprac-

wały ze strukturami *Hakaty* i innymi organizacjami „patriotycznymi”. Były mocno upolitycznione, a ich konfesyjność miała sztuczny i propagandowy charakter. Organizacje niemieckich katolików w Poznańskim nie przyciągały dotąd zainteresowania historyków. Prezentowane w omawianym podrozdziale ustalenia i wnioski są więc znaczącym osiągnięciem badawczym W. Matwiejczyka.

Nie wszystkie podjęte zagadnienia W. Matwiejczyk omawia jednakże wyczerpująco. Uwagę zwraca też pominięcie kilku ważnych kwestii, w tym zwłaszcza w ostatnim podrozdziale, ukazującym niemieckich katolików w polityce rządu pruskiego od upadku kanclerza Capriviego w 1894 r. do wybuchu I wojny światowej. Autor referuje tu dość obszernie memoriał naczelnego prezesa Hugo Wilamowitza-Möllendorfa z 1895 r., który wytyczył nową linię w polityce rządu pruskiego wobec Polaków, następnie przedstawia jej aspekt kościelny i religijny oraz rozwiązania proponowane w raportach naczelnych prezesów prowincji i komentarzach poszczególnych ministrów, w tym dotyczące niemieckich katolików (postulowane na ich korzyść zmiany w duszpasterstwie, składzie narodowościowym duchowieństwa, w poznańskim seminarium itd.), a na końcu omawia fragmentarycznie kwestię wyboru następcy zmarłego w 1906 r. arcybiskupa. F. Stablewskiego. W tym ostatnim opisie sporo jest luk i przeskoków w narracji, z których wymienić należy zwłaszcza nieomówienie wyboru w lipcu 1914 r. na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego Edwarda Likowskiego. Z obowiązku recenzenta zwracam uwagę również na pominięcie duchowieństwa niemieckiego w polityce władz pruskich i obsady duszpasterskiej w parafiach utworzonych dla sprowadzonych przez Komisję Kolonizacyjną osadników niemieckich. Rozprawę doktorską poświęconą duchowieństwu niemieckiemu w obu wielkopolskich archidiecezjach przygotowuje co prawda Eligiusz Janus z Instytutu Herdera w Marburgu, ale dla pełnego ujęcia omawianego tematu W. Matwiejczyk powinien ukazać osobno i całościowo podejmowane przez władze pruskie działania celem zwiększenia liczebności księży niemieckich (praca zawiera sporo dotyczących ich informacji, ale są one fragmentaryczne i rozproszone) oraz kwestie obsadzania duszpasterzami niemieckimi parafii, w których przeważali liczebnie lub byli licznie reprezentowani niemieccy katolicy. O sprawach parafii tworzonych dla osadników sprowadzanych z głębi Niemiec przez Komisję Kolonizacyjną, wymagających uregulowania poprzez szczegółowe umowy z Kurią arcybiskupią w Poznaniu, pisał już Witold Jakóbczyk (w: *Pruska Komisja Osadnicza 1886-1919*, Poznań 1976, s. 112-117), ograniczając się jednakże tylko do ich egzemplifikacji. Należało więc sprawy te w omawianej książce ukazać całościowo.

Nie ustrzegł się też autor drobnych błędów i potknięć. Oto kilka przykładów. Szczytowy rozwój „historii społecznej” w RFN miał miejsce nie w latach 90. XX w., lecz w dziesięcioleciach je poprzedzających (s. 19). Powiat międzyrzecki nie był powiatem południowym prowincji poznańskiej (s. 47). W 1895 r. sprawę Niemieckiego Związku Kresów Wschodnich i jego zgodności z pruską ustawą o stowarzyszeniach podniósł w Landtagu nie Marceli lecz Stanisław Motty (s. 272)..

Mimo wskazanych braków, fragmentarycznego ukazania niektórych kwestii, rozbijających ciągłość narracji ubocznych wątków i różnych potknięć recenzowaną książkę uważam za cenną i ważną dla dalszych badań nad ludnością niemiecką w Poznańskim. W. Matwiejczyk z powodzeniem osiągnął postawiony przed sobą cel badawczy. Ukazał przejrzyście proces przekształcania się zakorzenionej w lokalnym Kościele i korzystającej z form duszpasterstwa w języku ojczystym katolickiej mniejszości niemieckiej we wspólnotę narodową z jasnym i wyrazistym programem politycznym oraz rolę w tym procesie władz pruskich.

Witold Molik